Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 71 | Kraków, środa 26 marca 1924 | Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dziwna polityka p. Grabskiego

Rząd p. Władysława Grabskiego utworzony został jako rząd bezpartyjny, jako rząd beza nawet nadparlamentarny, gdyż Sejm uchwalił mu pełnomocnictwa, jakich żaden rząd poprzedni, choć wyszedł z łona Sejmu, nie posiadał. P. Grabski przy każdej sposobności podkreślał, że jest rządem wyłącznie naprawy skarbu, że większych zagadnień politycznych dotykać nie będzie, że wobec starć pomiędzy stronnictwami będzie się zachowywał neutralnie. Tę neutralność rząd posunął tak daleko, że w ważnych nieraz sprawach zupełnie głosu nie zabierał, a nawet — jak posłowie się skarżyli — na posiedzeniach Sejmu i komisji świecił nieobecnością, utrudniając w ten sposób niejednokrotnie decyzję nad sprawami, co do których rząd powinien się oświadczyć.

P. Grabski wyszedł z szeregów demokracji narodowej, z której wystąpił formalnie w chwili, gdy endecja, działając na szkodę państwa, forsowała utrzymanie prywatnej fabrykacji tytoniu. P. Grabski usunął się przy wyborach w listopadzie 1922 r. od udziału w czynnej polityce, do Sejmu nie kandydował i usiadł na profesurze. Nagle p. Grabski w maju z. r. wypłynął jako minister skarbu w rządzie chjeno-Piasta. To wypłynięcie wydało się wówczas bardzo dziwnem, ileże p. Grabski właśnie wskutek niezadowolenia z polityki stronnictw, rząd ten tworzących, usunął się w zacisze domowe. Znalazło się jednak tłomaczenie tego kroku: p. Grabski, mówiono, jest tak mocno przekonany o zbawczej swej recepcie na uzdrowienie skarbu, że gotów jest pracy tej dokonać nawet w towarzystwie ludzi skądinąd mu niesympatycznych. I p. Grabski pracował nad sanacją skarbu z tym wynikiem, że nagle przestał być ministrem skarbu, robiąc miejsce Lindemu i Kucharskiemu, którzy dzieło, rozpoczęte przez swego poprzednika, doprowadzili do wiadomego smutnego rezultatu.

Rząd chjeno-Piasta upadł i p. Grabski utworzył rząd bezparlamentarny. Pierwsze kroki p. Grabskiego w kierunku, dla którego został powołany, zapowiadały się pomyślnie. Nie da się zaprzeczyć, że stabilizacja marki i zahamowanie biegu dolara zrobiły postępy; faktem też jest, że z początku drożyzna zwolniła, a nawet przerwała swoje szalone tempo. Nie o tej jednak stronie działalności p. Grabskiego chcemy mówić; chodzi nam o jego linję polityczną, której etapami są poszczególne nominacje już w czasie istnienia gabinetu. P. Grabski ministrem spraw zagranicznych zrobił p. Zamoyskiego, o którego zdolnościach dyplomatycznych wiedzą chyba jego współpracownicy z komitetu paryskiego w czasie wojny światowej, ale ogół polski nie miał okazji ich poznać. Następnie p. Grabski mianował posłem w Paryżu, a więc na najważniejszym dla Polski posterunku zagranicznym, p. Chłapowskiego, który niewątpliwie ma zasługi wobec cukrowników polskich, ale o którym najlepsi jego przyjaciele nie mogą podać, gdzie i jaką praktykę dyplomatyczną odbył. Ostatnio p. Grabski powołał na ministra spraw wewnętrznych prokuratora, p. Hübnera.

P. Grabski tą nominacją przełamał wprawdzie tradycję, wedle której ministrem spraw wewnętrznych w Polsce mógł być aptekarz i inżynier, jednakowoż nominacja ta z wielu względów wzmocniła istniejące już przedtem wątpliwości co do bezpartyjności p. Grabskiego. P. Hübner ma sympatje endeckie — to mu wolno. Nie wolno mu jednak manifestować ich tak ostentacyjnie i urzędownie w swym resorcie, jak to czynił naprzykład Seyda w swym. P. Hübner nie ma nic lepszego do roboty, jak „organizować" swe ministerstwo przez powołanie w jego skład ludzi, co do których opinja na podstawie ich poprzedniej działalności oraz ich przynależności partyjnej ma ustalone zdanie. P. Hübner, jak donoszą z Warszawy, konferował z p. Urbanowiczem, który ze stanowiska dyrektora departamentu bezpieczeństwa publicznego usunięty został po zajściach w grudniu 1922 r. Usuniętego wtedy przez rząd Sikorskiego p. Urbanowicza nawet p. Kiernik nie miał odwagi przywrócić do służby, ale p. Hübner ma tę odwagę, a nawet — jak mówią — ma p. Urbanowicza zrobić wiceministrem.

Druga planowana zmiana w tem ministerstwie odnosi się do obecnego wiceministra p. Olpińskiego, który ma być przeniesiony na jakieś województwo, następcą zaś jego ma zostać senator Kasznica, wybitny endek, należący teraz do filji endeckiej: do „partji" p. Dubanowicza, nazywającej się chrześcijańsko-narodową.

Te dwie nominacje w związku z pogłoskami o dalszych w tym rodzaju muszą doprowadzić do wniosku, iż kurs bezpartyjny rządu p. Grabskiego zaczyna silnie skierowywać się na prawo. I nic w tem dziwnego; wszak wiadomo powszechnie, że największy wpływ na premjera wywiera nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy, p. Moskalewski, wybitny endek, który swoją politykę oszczędnościowo-redukcyjną prowadzi tak, że usuwa przeciwników politycznych, a na ich miejsce osadza swoich ludzi. P. Grabski może się grubo przeliczyć, jeżeli sądzi, że jego, czy kierowany przez kogoś trzeciego, kurs prawicowy będzie przez opozycję przyjęty w milczeniu. Wiele opozycja ma względów dla będącej w toku sanacji skarbu, ale tych względów nie może posunąć aż do spokojnego znoszenia prostych prowokacji. O tych sprawach niezawodnie będzie głośno po zebraniu się Sejmu z początkiem kwietnia.

Kobieta a socjalizm

Dzień kobiet 25 marca, jest dniem protestu pracującej kobiety-proletarjuszki przeciwko krzywdzie społecznej, dokonywanej na całej klasie robotniczej przez kapitalizm.

Kobiety podnoszą żądania ochrony kobiety pracownicy i matki, oraz zrównania kobiety we wszystkich prawach obywatelskich, zabezpieczenia wdów i sierót itd. Postulaty te i inne zawierają proponowane przez CKW rezolucje, które niewątpliwie na zgromadzeniach w dniu kobiet przyjęte zostaną.

Podkreślamy, że są to postulaty socjalizmu, który, podniósłszy sztandar walki przeciwko niesprawiedliwości kapitalistycznej i reakcji burżuazyjno-klerykalnej, od lat kilkudziesięciu walczy o **równe prawa społeczne i polityczne dla kobiety i robotnika.** Bo socjalizm to wyzwolenie całej gnębionej ludzkości bez różnicy płci, rasy i narodowości.

Gdy o kobietę w szczególności chodzi, — żadna inna idea, żadna religja nie podniosła hasła zupełnego wyzwolenia i równouprawnienia kobiety. **UCZYNIŁ TO JEDYNIE SOCJALIZM**, idea proletarjatu.

W niepodległej Polsce, **pierwszy rząd socjalisty Moraczewskiego**, w myśl zasad socjalizmu nadał **kobiecie równie prawa polityczne**, podniósł ją do godności równouprawnionej obywatelki, wyzwolił i dał jej broń polityczną: **prawo polityczne.** Zrobił to bez względu na praktyczny wynik dla swej partji, — uczynił to w imię sprawiedliwości. Kobieta w Polsce, niewyrobiona politycznie, niestety nie wykorzystała tego prawa należycie w myśl swych najżywotniejszych interesów. W nieświadomości politycznej oddała w większości głosy przedstawicielom kapitału i reakcji: endekom i klerykałom, wrogom nietylko klasowym kobiety pracującej ale **wrogom równouprawnienia kobiet wogóle.**

Klerykalizm, podpora niegdyś i dziś jeszcze tronów, wróg równości społecznej, ostoja kapitalizmu, jako najwsteczniejszy czynnik w życiu publicznem i kulturalnem, zwalczał hasła równouprawnienia kobiet. Gdy wbrew życzeniom klerykalizmu — socjalizm w Polsce nadał kobiecie równe prawa polityczne, klerykalizm najbezwstydniej sięgnął po głosy kobiet, nadużywszy swych wpływów religijnych, operując kłamstwem o wrogich zamiarach socjalistów wobec kobiet i religji. I wyszła z wyborów większość chjeńska, kapitalistyczno-obszarnicza. Klerykali, pod nazwą „chrześcijańskiej demokracji" (chadecji) **dzięki głosom kobiet** weszli do Sejmu w znacznej liczbie i na każdym kroku i w każdej najżywotniejszej sprawie ludu pracującego zdradzają go, gdyż uważają się już publicznie za „**ostoję klasy posiadającej**". Ale nietylko kobiety tu zawiniły. Tysiące mężczyzn urzędników i niestety robotników, oddało wzorem najciemniejszych kobiet głosy endekom i klerykałom.

Wierzymy jednak, że ta sielanka psuć się będzie w miarę wzrostu uświadomienia politycznego **kobiety i wzrostu ogólnej oświaty.** A właśnie gdy o oświatę chodzi, tu zazdrośnie strzeże ją znowu **potwór klerykalizmu.** Człowiek uświadomiony, naprawdę oświecony — to koniec panowania klerykalizmu. Skoro oświaty zdusić całkiem nie można, stara się ją klerykalizm opanować i uczynić **narzędziem swoich i kapitalistycznych celów politycznych.**

Rządy burżuazyjne **skąpią funduszów na oświatę — a karmią kredytami kapitalistów i obszarników.** „Brak" państwu środków na zabezpieczenie wdów i sierót, brak na reformy społeczne — bo kapitalizm się tuczy tylko, a od podatków się uchyla, **bojkotuje pożyczki państwowe i akcje Banku Polskiego**, który ma wprowadzić dobrą walutę. Na czele tego bojkotu kroczy znowu **klerykalizm.** Rozzuchwalony tem kapitalizm **rozpoczął atak** na zdobyte **robotnicze reformy społeczne, gwałtem** wydrzeć usiłuje **8-godzinny dzień pracy.** Bezrobocie, drożyzna, wyzysk, wreszcie zuchwałe ataki reakcji kapitalistycznej na prawa robotnicze — **postawiły klasę robotniczą w Polsce w bardzo ciężkiem położeniu.**

Dlatego **Dzień Kobiet jest protestem przeciw tej** zbrodniczej gospodarce i prowokacjom kapitalizmu, hasłem rozbudzającem świadomość społeczną **kobiety pracującej, która wyjść musi z ciemności i stanąć we wspólnym szeregu proletarjatu, walczącego w obronie praw zdobytych, o chleb, opiekę, o kulturę!**

A jeśli o tę „kulturę" dzisiejszą, burżuazyjno-klerykalną chodzi, to gdy rzucimy okiem na stan dzisiejszego społeczeństwa ogarnie nas przerażenie. Dwa straszne czynniki rozkładu widzimy: **alkoholizm i prostytucję.** Alkohol tak namiętnie produkowany **przez obszarników — czyni najstraszliwsze spustoszenia** wśród proletarjatu. Tępota umysłowa, zwyrodnienie fizyczne i moralne, choroby, cherlactwo, zbrodnie itd. — to potomstwo alkoholizmu, którego „tatusiem" **jest burżuazja.** Jak świetne na alkoholizmie robi się interesy. Bogaci się obszarnik-gorzelnik, wreszcie szynkarz; z alkoholu żyje także państwo. Wreszcie alkoholik to człowiek stracony dla ruchu socjalistycznego; potomstwo pijaka cechuje upośledzenie umysłowe, ludzkość pracująca traci bojowników, wstrzymuje się rozpęd postępu. Życie wreszcie rodzinne alkoholika zamienia się w **PIEKŁO**, w piekło dla niego, jego żony i dzieci. **STRASZNY TO WRÓG!**

„Najpiękniejszym“ z kwiatków dzisiejszego ustroju kapitalistyczn. to **PROSTYTUCJA.** Kapitalizm **wszystko kupuje!** Prostytucja — to **hańba** całej ludzkości. Podłożem jej **wyzysk kapitalistyczny, rozpasanie burżuazji i ciemnota.** Straszna ta instytucja podtrzymywana jest **kosztem CZCI KOBIETY!** Gdyby nawet żadnej innej ustrój dzisiejszy nie podtrzymywał ohydy prócz prostytucji — musiałby być **PRZEKLĘTY!**

Kobieta musi podjąć walkę nieubłaganą z temi instytucjami. — Stanąć musi pod sztandarem socjalizmu, gdyż on był tym, który obudził w człowieku godność ludzką i porwał do walki z niewolą i poniżaniem człowieka.

Walkę ze złem utrudnia socjalizmowi jeszcze jeden filar dzisiejszego „ładu“ — klerykalizm. On to hamuje rozwój oświaty i uświadomienia obywatelskiego, ba nawet złym przykładem uchylania się od obowiązków wobec państwa — gorszy inne grupy społeczne. Klerykalizm podtrzymuje ciemny fanatyzm, nienawiść wyznaniową a nawet wbrew hasłom chrystjanizmu — zawiść narodową. Opanowawszy duszę większości kobiet i dążąc do zupełnego **opanowania szkolnictwa, wychowuje miast** światłych obywateli — ciemnych i zahukanych ludzi, **żer łatwy dla wyzysku i upadku.**

Walka z klerykalizmem — to walka o postęp, o wyzwolenie KOBIETY! Od niej jako matki i wychowawczyni zależny jest rozwój kultury i socjalizmu, gdyż pod jej to głównie wpływem, kształtują się charaktery i serca młodych pokoleń. Odpychana przez wieki od udziału w życiu politycznem, przyzwyczajona do roli prawie że **niewolnicy** kobieta nie mogła wnieść do cywilizacji tych wszystkich skarbów umysłu i serca, które i dziś jeszcze nierozbudzone w jej duszy — drzemią.

Skutki tego zaniedbania kobiety obserwujemy w niedorozwoju ludzkości i jej przerażającym upadku moralnym. Klasa pracująca musi się bronić, musi walczyć o ludzkie warunki bytu i o kulturę! W interesie klasy pracującej, w interesie socjalizmu i całej ludzkości, zło to naprawić trzeba! **Kobieta musi podjąć wspólnie z robotnikiem walkę z** ciemnotą, upośledzeniem społecznem i wyzyskiem. Prawa swe i znaczenie musi ona poznać, w imię socjalizmu i postępu działać. Spełni swe wielkie dziejowe posłannictwo kobieta, jeżeli porzuci klerykalną drogę faryzeuszów, „drogę maleńką i pełną fałszów“ — jak mówi najgenjalniejszy z naszych poetów Juljusz Słowacki, drogę, „tego stworzenia co pełza“, — gdy stanie pod **SZTANDAREM SOCJALIZMU!**

On niesie wyzwolenie całej cierpiącej ludzkości, walczy o ustrój nowy, w którym **GODNOŚĆ LUDZKA I PRACA** staną na piedestale szacunku powszechnego, staną się dogmatami wyzwolonej ludzkości. Ciesząc się równym dostępem do skarbów kultury duchowej i materjalnej, w zgodzie, wśród cywilizowanych naprawdę warunków pracując — Ludzkość rozwijać będzie mogła swe najszlachetniejsze zalety duszy, umysłu i serca. Militaryzm i wojny, ten straszny Moloch pochłaniający tyle ofiar z krwi życia i pracy proletarjatu, wstrzymujący rozwój cywilizacji, a swymi strasznymi skutkami dotykający boleśnie kobiety ustąpi, a na ziemi zapanuje **Braterstwo wolnych narodów.**

Wyzwolenie kobiety leży więc w socjalizmie. **Odrodzenie zaś ludzkości pod każdym względem zawisło od wychowania kobiety jako matki, wychowawczyni i obywatelki i od zwycięstwa socjalizmu.**

O tem pamiętać musi każdy robotnik i każda pracująca kobieta.

Niech Dzień kobiet będzie początkiem **wzmożonej pracy politycznej, organizacyjnej i oświatowej wśród kobiet,** pracy, tak bardzo zaniedbanej. Niech rozniesie hasła kobiety socjalistycznej w najodleglejsze zakątki kraju, niech wszędzie obudzi zapał do pracy i walki w obronie zdobytych i o nowe prawa dla klasy pracującej.

Niech żyje Dzień kobiet!
Niech żyje socjalizm!

M. P.

Ochrona pracy kobiet i opieka nad matką i dzieckiem

Napisała poseł Zofja Praussowa

Wielkiem zwycięstwem sprawy robotniczej były **pierwsze prawa ochronne w stosunku do kobiet.**

W Anglji, gdzie wielki przemysł najpierw się rozwinął, już w 1844 r. wyszło prawo zakazujące zatrudniania kobiet w nocy i wogóle ponad 12 godzin na dobę, a w sobtę ponad 9 godzin. W 1847 r. ograniczono w Anglji pracę kobiet i młodocianych robotników do 10 godzin na dobę. W 1855 r. zakazano przyjmować kobiety do pracy podziemnej w kopalniach.

To były pierwsze przełamania zasady „wolności umów“ na rzecz państwowej ochrony pracy.

Charakterystyczną jest rzeczą, że prawodawstwo ochronne rozpoczyna się od wkroczenia państwa do tej dziedziny pracy, gdzie brak ochrony grozi fizycznem zwyrodnieniem narodu, gdzie najwięcej w grę wchodzi interes publiczny: mianowicie w dziedzinie pracy kobiet i dzieci.

Za Anglją poszły inne kraje i ochronne prawodawstwo w Anglji, Francji, Austrji, Niemczech i innych krajach zachodnio-europejskich już przed wojną głosi dla kobiet zakaz pracy nocnej, w przedsiębiorstwach szkodliwych dla zdrowia i pod ziemią. Oczywiście te ograniczenia mają na celu opiekę nad kobietą, jako matką, od zdrowia i sił której zależy zdrowie całego społeczeństwa. W pewnej fabryce bieli ołowianej w Anglji zbadano 77 kobiet. Okazało się, że w okresie kilkoletnim przypadło na nie 21 porodów nieżywych i 90 poronień, a 40 niemowląt umarło w konwulsjach *). Podobnież stwierdzono, że praca w fabrykach szkła tak oddziaływa na kości, że kobiety tam zatrudnione, bardzo ciężko przechodzą porody. Dr Hirt, badacz stosunków niemieckich, pisze między innemi, że w 1890 r. z 78 położnic, które pracowały w odlewniach czcionek, tylko 37 szczęśliwie urodziło dzieci **).

Te przykłady wskazują dobitnie, jak ważna i pilna jest ochrona pracy kobiet.

To też nareszcie w szóstym roku istnienia państwa polskiego Sejm wziął się do rozpatrzenia ustawy zgłoszonej przez rząd „w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet“.

Ustawa ta przyjęta w drugiem czytaniu, wprowadza całkowity zakaz pracy dzieci do lat 15 (według rosyjskiego prawodawstwa zakaz dotyczył pracy do lat 12), znosi całkowicie pracę w nocy młodcianych do lat 16, a od lat 16 do 18 wprowadza w stosunku do kobiet wogóle, zakaz pracy nocnej z nielicznemi wyjątkami. Ustawa ta wprowadza dalej zakaz pracy kobiet w kopalniach i wogóle w warunkach, w których praca jest szkodliwa „dla zdrowia, moralności i dobrych obyczajów“ oraz szczególnie niebezpieczna. Spisy tych robót ustawa poleca wydać min. pracy i opieki społecznej w przeciągu 9 miesięcy.

W zakładach pracy zatrudniających ponad 100 kobiet, przedsiębiorca obowiązany jest utrzymywać dla kobiet urządzenie kąpielowe i żłóbek dla dzieci. Matkom karmiącym przysługuje prawo do korzystania poza przerwą ogólną z dwuch półgodzinnych przerw na karmienie niemowlęcia. Kobietom w ciąży przysługje prawo przerwania pracy na 6 tygodni przed połogiem i tyleż czasu po połogu. Podczas całej ciąży wolno kobietom znajdującym się w ciąży, korzystać z przerw nie dłuższych niż 6 dni w miesiącu. Wszystkie te przerwy nie upoważniają przedsiębiorcy do rozwiązania umowy najmu.

Co się tyczy młodocianych pracowników, to nie wolno ich przyjąć do pracy bez świadectwa z ukończenia lat 15 i świadectwa zdrowia. Zdrowie młodocianych podczas trwania pracy jest pod opieką Państwa. Inspektor pracy może zarządzić zawsze badanie młodocianych, usunąć ich od pracy ponad siły i nakazać danie pracy odpowiadającej zdrowiu i siłom młodocianego pracownika.

Z poprawek wniesionych przez nas w drugiem czytaniu, przyjęto poprawkę dotyczącą przyjęcia do pracy za okazaniem świadectwa z wykonania obowiązku szkolnego, porawkę by nauka zawodowa i dokształcająca była wliczona do godzin pracy młodocianego i poprawkę by ustawa nie dopuszczała, wyjątku pozwalającego na pracę nocną kobiet „przy robotach koniecznych ze względu na ich użyteczność społeczną“.

Natomiast poprawka, domagająca się przerwy o pół godziny dłuższej dla kobiet, prowadzących gospodarstwo domwe, upadła. Również upadła poprawka, żądająca poza żłóbkiem ochronki przy zakładach pracy dla dzieci do lat 4-ch.

Jak widać z tego, PPS poszła najdalej w kierunku ochrony matki i dziecka, ogniska domowego i nauki młodzieży. Pomimo agitacji na ten temat grup wstecznych, a szczególniej kobiecych klerykalnych organizacji, okazało się, że przy konkretnem rozstrzyganiu tej sprawy organizacje te wolały bronić kieszeni fabrykanckich, niż kobiety, uginającej się pod ciężarem pracy domowej i zarobkowej.

Łatwiej deklamować na temat obrony ogniska domowego, niż przeciwstawić się potędze kapitalistów, którzy pragną się bogacić na wyzysku kobiety i dziecka.

Chjeno-Piast nie poszedł dalej niż to nakazuje konwencja waszyngtońska o ochronie macierzyństwa i młodocianych, konwencja uchwalona dla przeszło czterdziestu państw, wchodzących w skład Ligi narodów, do których należą także państwa o bardzo niskiej kulturze przemysłowej.

Po przejściu ustawy tej przez Sejm i Senat, jednem z zadań, ciążących zwłaszcza na robotnicach, będzie pilnowanie, by ustawa ta rzeczywiście weszła w życie i była przestrzegana!

*) Ellen-Key — Stulecie dziecka.
**) Bebel — Kobieta a socjalizm.

„Dzień Kobiet“

—o—

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!
OBYWATELE !

We wtorek 25 marca o godz. 10 przed południem w sali teatru Opera i Operetka przy ul. Rajskiej odbędzie się

Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym:

1) Walka o prawa dla kobiet
2) Bezrobocie
3) Podatek lokatorski.

Przemawiać będą towarzysze posłowie i radcy miejscy.

Towarzyszki! Towarzysze!

Zdobycie praw dla kobiety jako matki i obywatelki w Państwie i Gminie jest obowiązkiem całej klasy robotniczej. Polska Partja Socjalistyczna w dniu 25 marca urządza w tym celu „Dzień kobiet“ w całej Polsce!

Równocześnie musimy przedstawić Rządowi ciężkie położenie klasy robotniczej wytworzone bezrobociem.

Domagać się musimy bezzwłocznego rozpoczęcia robót i budowli publicznych.

Dlatego też jawcie się na zgromadzeniu masowo!

—ooo—

Po południu o godz. 3 odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

Zebranie Kobiet

na którem zostaną omówione postulaty pracujących kobiet.

—ooo—

O godz. 7 wieczorem tegoż dnia w sali Domu Robotniczego w Krakowie odbędzie się

Uroczysty Wieczór „Dnia Kobiet“

PROGRAM:

Część I.: 1) Lutnia Robotnicza, 2) Przemówienie (tow. red. W. Wohnout), 3) Śpiew (pp. Bobula i Krajewska), 4) Deklamacja, 5) Lutnia. Pauza. Zakończy Scena Robotnicza odegraniem jednoaktówki „Posażna jedynaczka“.

Wstęp na salę 500.000 mkp.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Przeciw zamachowi na ochronę lokatorów

Mowa senatora Stanisława Posnera wygłoszona w Senacie 21 marca

Senat uchwalił zmianę ustawy o ochronie lokatorów. Niemniej jednak uważamy za wskazane umieścić w całości mowę tow. Posnera wygłoszoną w Senacie w dyskusji nad tą kwestją. Mowa ta bowiem wyraża najdokładniej stanowisko zajęte przez PPS w obronie interesów lokatorów i wywarła silne wrażenie w Senacie, który jej cały słuchał z napiętą uwagą).

ILU JEST KAMIENICZNIKÓW A ILU LOKATORÓW

Wysoki Senacie! Można na ustawę, która dziś znalazła się na porządku dziennym Senatu, zapatrywać się sympatycznie, można się odnosić negatywnie, można się wobec niej zachować neutralnie, ale dla każdego z nas jest oczywiste, że to jest ustawa najpierwszej wagi. Już dla tej prostej przyczyny, że lokatorów — przypuszczam że Senat nie będzie miał żadnej wątpliwości co do tytułu tej ustawy i nie mamy więcej potrzeby używać tutaj wyrażenia „najemca" — że lokatorów jest nieprzeliczone mnóstwo w naszym kraju, jak i na całym świecie.

P. Adolf Suligowski, prawnik warszawski bardzo zasłużony, który od wielu lat zajmuje się sprawą mieszkaniową, mówi w swojej pracy w zeszłym roku ogłoszonej, że Warszawa liczy 7.719 domów. To znaczy, że 7.719 właścicieli. Jeżeli przypuścimy, co nie będzie prawdopodobnie błędem, że w liczbie tych 7719 kamienic liczne kamienice należą do tych samych właścicieli, więc nawet tylko 7.000 kamieniczników, a Warszawa liczy przeszło 900.000 do miljona mieszkańców. Więc waga tej ustawy już chociażby ze względu na olbrzymią ilość zainteresowanych jest ogromna.

REGULOWANIE STOSUNKU MIĘDZY KAMIENICZNIKIEM A LOKATOREM

Ustawa ta jest jeszcze ważna i z tego powodu, że ona reguluje stosunki sprzeczne, przeciwstawne pomiędzy właścicielem nieruchomości a lokatorem. Ustawa chce regulować, chce normować te stosunki, chce z tego stosunku, który w stanie naturalnym może być stosunkiem walki, stworzyć stosunek pokoju, prawa. Z tego względu jest to ustawa najpierwszej wagi o wielkiem znaczeniu, o wielkim charakterze społecznym. Ustawa grudniowa o ochronie lokatorów, jak i dzisiejsza nie są żadnemi polskiemi wynalazkami. Są one dość powszechne w ostatnich dziesiątkach lat.

Jeżeli weźmiemy tylko pod uwagę stosunki francuskie, to pomiędzy r. 1918 a 1922 parlament francuski 8 razy musiał zajmować się ustawą o ochronie lokatorów. Ta ustawa, która nosi datę ostatnią 31 marca 1920 r. jest ósmą ustawą o ochronie lokatorów, uchwaloną przez parlament francuski od r. 1918, w którym to roku ustawa o ochronie lokatorów była tam uchwalona po raz pierwszy.

NIE CZAS NA LIKWIDACJĘ

Uważam, że mam prawo i nawet obowiązek zadać sobie pytanie, czy moment, który został wybrany u nas przez rząd na wprowadzenie tej oto ustawy likwidacyjnej jest właściwie wybrany. Zdaje mi się mówiłem o tem na Komisji Prawniczej, że ten moment nie jest właściwie i szczęśliwie wybrany. Nam tyle się mówi o sanacji skarbu. P. przedstawiciel M-jum skarbu dziś dawał nam zapewnienia bardzo optymistyczne pod tym względem.

Pan Premjer nawołuje nas od kilku miesięcy do pokoju wewnętrznego, do mitygowania walk społecznych, nawołuje nas, ażeby na litość Boską starać się wszelkie zatargi na tle walk prasowych likwidować jaknajprędzej, bo wszystkie te jątrzenia wewnętrzne i walki, wszystko to wpływa w sposób bardzo zły i szkodliwy na sanację skarbu. Mnie się zdaje, że wybranie takiej chwili na próbę likwidowania ustawy o ochronie lokatorów jest wyborem niedobrym i niewłaściwym. Każdy z nas prawników kiedy czyta tę ustawę, a myśmy ją bardzo uważnie w ciągu długich dni czytali na Komisji prawniczej, każdy z nas rozumie, że z tej ustawy będą tysiące i tysiące zatargów i procesów, i że ustawa ta dla wielu tysięcy rodzin będzie przedmiotem bardzo daleko idącego niezadowolenia. Z tego względu my uważamy, że moment, który rząd wybrał na wprowadzenie tej ustawy na forum parlamentu polskiego i na przeprowadzenie tej ustawy, został źle wybrany.

„JASTRZĄB"

Są jeszcze inne względy, zasadnicze już zupełnie, które każą mi na tę ustawę zapatrywać się bardzo krytycznie. Powiedziałem już, że stosunek właściciela nieruchomości i lokatora jest stosunkiem walki. Kamienicznik, jeżeli użyję wyrazu popularnego w Warszawie, używanego zawsze z pewnym ironicznym uśmiechem, kamienicznik nie cieszy się nigdzie na świecie a także i u nas dobrą opinją. Ale przyglądałem się tym rzeczom w kraju o tak wysokiej kulturze, jak Francja. Widziałem, że tam kamienicznik cieszy się jeszcze gorszą opinją, niż u nas. Gwara ludowa w Paryżu nigdy inaczej nie nazywa kamienicznika, jak jastrzębiem (le vautour). Głęboko mi pozostało w pamięci, co opowiadał mi p. Władysław Mickiewicz, że kiedy się żenił — było to już bardzo dawno temu, jak państwo się domyślacie, znając wiek tego znakomitego, sędziwego Polaka — kiedy się żenił, szukał mieszkania i szukając, zupełnie przypadkowo natrafił na mieszkanie, które mu się wydało nadzwyczaj znajome. Po dłuższej chwili przyszedł do przekonania, że on się w tem mieszkaniu urodził, że to było mieszkanie Adama Mickiewicza. Pobiegł tedy do właściciela domu i z naiwnością, właściwą 22-letniemu młodzieńcowi, wyspowiadał się: panie, pan nie wie, że to jest mieszkanie nadzwyczajnie mi drogie, to jest mieszkanie moich rodziców, w tem mieszkaniu się urodziłem, w tym pokoju stało łóżko mego ojca itd.

P. Mickiewicz, zanim dotarł do właściciela, dowiedział się od dozorcy ile to mieszkanie będzie kosztowało. Dowiedział się, że 600 frs. Właściciel wysłuchał jego słów i powiedział: bardzo rad jestem, że będę miał takiego lokatora, ja nie byłem właścicielem, kiedy pański ojciec tu mieszkał, może pan jutro przyjdzie, abyśmy spisali umowę na piśmie. P. Wł. Mickiewicz na drugi dzień przychodzi do właściciela domu. Umowa już była przygotowana, p. Mickiewicz porywa za pióro i chce podpisać. Właściciel domu mówi: młodzieńcze! nie podpisuje się żadnego dokumentu, zanim się go nie przeczyta. To p. Mickiewicza zdziwiło: dlaczego panie, przecież wczoraj umówiliśmy wszystkie szczegóły, wiem, że cena wynosi 600 frs. Wtem zauważył, że cena mieszkania została podniesiona w ciągu 24 godzin o 200 frs. i że wynosi 800 frs. rocznie.

— Ależ Panie, było umówione wczoraj na 600 franków.

— No, tak, ale ja nie wiedziałem wcale o pańskich wspomnieniach. „Ca se paye — les souvenirs", płaci się za wspomnienia!

Opowiadam tę historyczną anegdotę, bardzo ciekawą nietylko ze względu na osobę Mickiewicza, ale pod względem społecznym, psychologicznym.

Jest walka pomiędzy kamienicznikami a pomiędzy lokatorami. Nie chcę przez to powiedzieć, że pomiędzy każdym kamienicznikiem a każdym lokatorem. I pomiędzy kamienicznikami są ludzie bardzo przyzwoici, bardzo dobrzy, bardzo szlachetni, (sen. Glogier: Rzadko! Sen. Posner: Pan sen. Glogier mówi, że takie wypadki są rzadkie — pan senator zna się na tem...), otóż te rzeczy zdarzają się. Ale wogóle stosunek lokatora i kamienicznika jest stosunkiem walki i rząd, wiedząc o tem, może nie powinien był wybrać tej chwili na to, aby występować z taką ustawą. Uważałem na komisji, że powinniśmy jeszcze trochę poczekać i że gdybyśmy za 6 miesięcy, czy za rok ustawę ochronną zaczęli likwidować, to może wtedy dopiero byłby czas.

ZA JEDNYM ZAMACHEM

Uważam, że nietylko ten moment jest wybrany niestosownie i jest za wczesny. Czytałem 7 francuskich ustaw i widziałem z jakim nadzwyczajnym taktem, z jaką nadzwyczajną ostrożnością prawodawca francuski przystępował do lokatora, któremu podczas wojny pod wpływem konieczności z wojną związanych moratorjum mieszkaniowe dał. Powoli, powoli z tego pióropusza, którym się pokryła głowa suwerennego w swojem mieszkaniu lokatora, nie płacącego stawek mieszkaniowych, wyrywał po piórku.

Nasz prawodawca uważa, że to są niepotrzebne ceregiele i że można odrazu ten stosunek przekreślić i stanąć na stanowisku bezwzględnego prawa własności.

PRAWO WŁASNOŚCI

I tu, proszę panów, moje sumienie prawnicze, już nie polityczne, ale prawnicze, występuje z bardzo daleko idącemi zastrzeżeniami. Prawo własności tak jak je reguluje obowiązujący u nas kodeks cywilny w art. 544 jest określone jak następuje: „własność jest to prawo korzystania z rzeczy i rozporządzania nią w sposób najbezwzględniejszy". Tak głosi przepis ustawy, art. 544 Kodeksu Napoleona, w którego oryginale francuskim jest powiedziane: „de la facon la plus absolue" — w sposób najbezwzględniejszy. Absolutne prawo własności jest czysto rzymskie, zapożyczone z „Instytucji" Justyniana, i ludziom porewolucyjnym francuskim, prawnikom, którzy byli twórcami tego kodeksu, wydawało się, że tak właśnie należy patrzeć na instytucję własności prywatnej.

Jednak i wtedy ci ludzie w tem miejscu zawahali się. A mianowicie dodali w drugiej części artykułu powołanego zwrot, który jest w sprzeczności zupełnej z pierwszem zdaniem. Bo jeżeli mówi się, że ja korzystam, jak mówili rzymscy prawnicy, z „ius fruendi, utendi et abutendi", że własność do mnie należy „w sposób najbezwzględniejszy", to ten dodatek w drugiem zdaniu „byle nie czyniono z nich użytku przez ustawę lub urządzenia zakazanego" — jest w sprzeczności z pierwszą częścią, bo jest ograniczeniem tego absolutu. Proszę Panów, widzimy, że w tej definicji prawa własności jest walka pomiędzy dwoma czynnikami, pomiędzy mną, jako właścicielem i pomiędzy interesem publicznym, o którym mówią ustawy zasadnicze, czy administracyjne. Ja mam prawo korzystać z mojej własności, robić z nią co mi się tylko podoba, o ile ustawa nie staje temu na przeszkodzie. To jest ten trzeci czynnik. Pomiędzy właścicielem nieruchomości a lokatorem jest jeszcze ktoś trzeci, to jest interes publiczny, to jest społeczeństwo.

Dzisiejsze pojęcia o własności prywatnej nie są już więcej pojęciami Portalisa, Maleville'a, Bigot de Preamneu, twórców kodeksu Napoleona. Nie dlatego, że my należymy do tej czy innej partji, nie dlatego, że jesteśmy socjalistami, czy liberałami, czy radykałami. Niema już stronnictwa na świecie, jeżeli chodzi o interpretację prawa własności, stojącego na stanowisku 544 art. Kodeksu Napoleona. W tej samej Francji niema już orzeczeń, któreby interpretowały ten artykuł w taki sposób, w jaki go interpretowano w pierwszej ćwierci zeszłego stulecia we Francji. Dlatego właśnie, że jest ten interes społeczny, że kodeks stoi na stanowisku równości wszystkich wobec prawa, ta równość może być rozumianą pomiędzy tymi, którzy są równi, ale nigdy pomiędzy tymi, z których jeden jest silny, a drugi słaby. I w granicach sprawy mieszkaniowej jest jeden silny, to jest właściciel nieruchomości i może być 100 słabych, którzy razem stanowią olbrzymią siłę, ale w stosunku do właściciela nieruchomości są niczem. I dlatego prawodawstwo z natury rzeczy musi stać po stronie słabego, dlatego, aby zrównać szanse, dlatego, aby stało się zadość zasadzie, która mówi o równości wszystkich wobec prawa. To jest podstawa naszej kodyfikacji, która jest nietylko kodyfikacją francuską, ale mamy kodeks z 1825 r., który jest polski. I na tem stanowisku będzie stała przyszła nasza kodyfikacja prawa cywilnego, wszystko jedno czy ona ukaże się za rok, czy za lat 10 — dlatego, że taki jest stosunek wszystkich kodyfikacji do prawa własności.

Jeżeli weźmiemy do rąk kodeks niemiecki, czy kodeks szwajcarski, mówię o najnowszych tworach kodyfikacyjnych, to i tam zawsze znajdujemy to samo, wszystkie judykatury w dzisiejszych czasach stanęły na gruncie równości pomiędzy równymi kontrahentami. Trzeba, by ustawa czyniła zadość zasadzie równości wobec prawa i dlatego prawo musi stać po stronie słabszego, po stronie lokatora.

KRZYWDZĄCA USTAWA

W takich warunkach czy możemy powiedzieć, że ta ustawa, która jest dzisiaj przedmiotem deliberacji naszych, jest ustawą właściwą, jest ustawą słuszną. Jestem przekonany, że w świadomości prawnej niezliczonych rzesz lokatorów ta ustawa będzie się wydawała krzywdą. Jeżeli przejrzymy te stosy dokumentów, którymi nas obdarzono z najróżnorodniejszych stron i które studjował w pocie czoła nasz sprawozdawca, senator Glogier, to możemy przedstawić sobie, w jakiej atmosferze będzie żyła i będzie stosowana ta ustawa o ochronie lokatorów, którą dziś, czy jutro uchwalimy.

WYWŁASZCZENIE

Ale jest jeszcze trzeci wzgląd, na który chcę zwrócić uwagę.

Art. 544 Kodeksu mówił, że ja mam prawo własnością swoją rozporządzać, jak mi się podoba, w sposób najbezwzględniejszy, o ile tylko mi na to pozwolą ustawy, albo rozporządzenia administracyjne.

Minęło kilkanaście lat we Francji i nawet ten przepis został odrazu wzruszony i prawodawca musiał wprowadzić do swoich kodeksów, do swego prawodawstwa nowe zupełnie pojęcie ekspropriacji — wywłaszczenia na użytek publiczny. To było we Francji w 1841 r. i to pojęcie wszędzie w Europie było początkowo związane ze sprawami, dotyczącemi komunikacji, t. j. z kolejami żelaznemi. Ale to pojęcia wywłaszczenia na użytek pu-

bliczny znalazło ogromnie szerokie zastosowanie nietylko w dziedzinie kolejnictwa, ale i w dziedzinie budowania miast. Dziś to jest najpowszechniejsze, najpopularniejsze pojęcie. Prawnicy francuscy w pierwszej ćwierci XIX wieku mówili, że to jest niedopuszczalne, że to jest niemożliwe: jakże można kogoś zmusić, ażeby pozbył się swojej własności nawet za odszkodowaniem.

Nie można zmusić? Można zmusić. Przychodzi Państwo i mówi: ty musisz, bo tego wymaga interes publiczny. I weźmy tylko do ręki byle jaki zbiór ustaw administracyjnych. Znajdziemy tam na każdym kroku naruszenie zasady o absolutnej własności prywatnej. Wywłaszcza się na użytek publiczny nietylko dlatego, że trzeba kolej przeprowadzić, ale także dla hygjeny, dla strategji, dla militaryzacji, dla stu najróżnorodniejszych powodów. W takich warunkach czy można mówić, że ochrona lokatorów sprzeczna jest ze współczesnem pojmowaniem prawa własności. (Dok. nast.).

Jak to było pięknie za rządów chjeny

Na marginesie przerwanej rozprawy

Przerwany w Warszawie proces, w którym figurują, jako strony ścierające się: major Pieczonka i porucznik Błoński, a którego treść główną tworzy sprawa inwigilacji marszałka Piłsudskiego, twórcy armji polskiej, nasuwa parę refleksyj — natury ogólniejszej.

Charakterystycznem było tu zeznanie samego marszałka, który potwierdził fakt, że był inwigilowany... Znamienne były zwroty, dotyczące gen. Szeptyckiego, który podówczas pełnił w gabinecie endecko - piastowym funkcje ministra spraw wojskowych.

Kto mógłby był to przypuścić w r. 1918, kiedy endecja, chcąc judzić przeciwko Naczelnemu wodzowi Piłsudskiemu, stawiała mu zarzut, iż utrzymuje na stanowisku szefa sztabu generalnego — utajonego Rusina — Wallenroda, działającego na zgubę Lwowa! Gen. Szeptycki podawał się do dymisji — Piłsudski odmawiał, nie chcąc, ażeby tryumfowała nikczemna kalumnja, nie chcąc, ażeby padł cień na szefa sztabu, gdyby dowództwo naczelne po Piłatowsku umywało ręce...

W prasie warszawskiej uwieczniony został tekst podania gen. Szeptyckiego z datą 18 grudnia 1918 r. Warto przypomnieć ten dokument; jest on pouczający —rzuca światło i na endeków, którzy zaproponowali gen. Szeptyckiemu współpracę w swo im gabinecie i na kandydata, który tekę był przyjął i który zsolidaryzował się tem samem z wszyst kiemi poczynaniami endeckiemi.

Oto jego brzmienie:

„Do Naczelnego Wodza Wojsk Polskich, Komendanta Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Odmowną odpowiedź Naczelnego Wodza na moje podanie, podane o zwolnienie mnie ze stanowiska Szefa Sztabu Generalnego, przyjąłem jako żołnierz do wiadomości. Polecenie pełnienia dalszej służby wykonam. Z niżej jednak podanych powodów upraszam raz jeszcze o zwolnienie mnie z obecnego stanowiska, a powody tej ponownej prośby są następujące: Artykuł „Gazety Warszawskiej" z 16 bm., zarzuca mnie, jako szefowi sztabu generalnego zdradę kraju. „Gazeta Warszawska" jest oficjalnym organem narodowej demokracji, artykuł inspirowany jest celowo przez partję, której ze względów politycznych, na natychmiastowej zmianie składu dowództwa zależy.

Głęboko dotknięty w mym honorze wojskowym, osobistym i rodowym, uważam dalszą pracę na tem odpowiedzialnem stanowisku wobec wstrętu, jakiego nabrałem do tak niskich i niehonorowych sposobów, za niemożliwą.

Zechce Pan Komendant wejść w przytoczone tu powody i zwolnić mnie ze stanowiska, które starałem się wiernie i według mych najlepszych sił wypełnić".

Szeptycki".

Jak widzimy — wstręt gen. Szeptyckiego uległ przedawnieniu nawet w terminie o połowę krótszym, niż dziesięcioletni.

Obok byłego Nacz. wodza, jak dowodziły zeznania całego szeregu świadków inwigilowano za „błogosławionych" rządów chjeno-piasta liczny poczet oficerów.

Inspiracje przytem bywały różne: słyszeliśmy dużo o agencie Łakidzie, którego, notabene, p. Swolkien uważał za niegodnego przyjęcia w skład wywiadowców cywilnych.

Przesunął się i słynny raport ex-wojewody Garleckiego. Otóż raport w jednym punkcie przychodził w sukurs inwigilatorom warszawskim, informując, iż były adjutant generalny Naczelnika państwa, ppułk. Bolesław Wieniawa-Długoszowski, organizował podburzające wiece w Małopolsce wschodniej. Pan Długoszowski, jako świadek zeznał, że w Małopolsce wschodniej — z wyjątkiem dwudniowego pobytu we Lwowie na zjeździe b. Legjonistów — od lat paru nie był, nie mógł zatem organizować wieców chłopskich i „do spółki z Żydami" przygotowywać zamachu stanu... Wyraził przytem przypuszczenie, że cała ta historja jest, być może, ugarnirowaniem obcej działalności — mianowicie: odczytowych wyjazdów znanego w Krakowie prelegenta (i naszego współpracownika) Tadeusza Wieniawy-Długoszowskiego, będącego kuzynem świadka... O ile — dorzucił świadek — można o taką naiwność posądzić autorów raportu.

Dodajmy do tego rolę „Dwugroszówki", rzucającą fałszywe donosy — jak w sprawie ppułk. Ścieżyńskiego, a będziemy mieli w przekroju obraz stosunków, które usiłowała chjena zaszczepić w armji.

Jak wypadł ten obraz świadczy pasja centralnego organu endecji — „Gazety Warszawskiej", z którą w toku rozpraw uderzyła na przewodniczącego sądu, pułk. Dańca, za to, że nie zamknął on drzwi sali i ust zeznającym oraz mecenasowi Paschalskiemu, z którego, oczywiście organ endecki czyni bolszewika.

Oto próbka tej pasji i — stylu „Gaz. Warsz.":

Ale przewodniczący rozprawy, pułk. Daniec nie jest snać przyjacielem oddziału II, bo nietylko wnioskowi prokuratora się oparł i prowadzi rozprawy przez cały prawie czas przy drzwiach otwartych, lecz jeszcze niemi kieruje, taką subtelną darzy uprzejmością obrońcę, zasłużonego i ocenionego po tamtej zwłaszcza stronie naszej granicy wschodniej, iż rozprawa przybiera czasem charakter bolszewickiej masówki...

Niech się irytują... Rozprawa ta zaiste, nie przynosi im zaszczytu!

Jak to było z sen. Hammerlingem w Ameryce

W sprawie niefortunnej jazdy senatora Hammerlinga do Ameryki donosi z Wilkes Barré, gdzie p. Hammerling rozpoczął swą karjerę, tamtejszy dziennik z 24 i 26 lutego parę o nim szczegółów:

Kiedy do Stanów przyszła wiadomość, że p. Witos w towarzystwie p. Hammerlinga wybiera się do Ameryki celem zbierania pieniędzy na fundusz wyborczy, władze przypomniały sobie hawajczyka. Sen. Overman, przewodniczący komisji, która swego czasu badała sprawki Hammerlinga, zwrócił na niego uwagę generalnego prokuratora, przypominając fałszywe zeznania p. Hammerlinga przy naturalizacji.. Z wyjaśnień Morrisa Streusanda, pomocnika generalnego prokuratora, okazało się, że sprawa ta wcale nie jest umorzona, że jest tylko odroczona z powodu nieznalezionych doręczenia Hammerlingowi wezwania. Wprawdzie Hammerling przyjął obywatelstwo polskie i przyjechał na do Ameryki za paszportem polskim, ale nie zrzekł się wobec rządu St. Zjednoczonych obywatelstwa amerykańskiego. Wobec tego wydano polecenie, aby Hammerlingowi niezwłocznie wręczono wezwanie po przybyciu jego do Ameryki. Prawdopodobnie departament pracy (do którego należy sprawa przychodźców) zażądałby jego wydalenia jako „niepożądanego".

W takiem to towarzystwie wybierał się do Ameryki b. premjer rządu polskiego p. Witos, a Hammerling jest wciąż jeszcze senatorem polskim.

Wiadomości polityczne

—o—

JESZCZE SPRAWA TAJNYCH UMÓW CZESKO-FRANCUSKICH

Sprawa ogłoszonych przez „Berliner Tageblatt" rzekomych tajnych umów, zawartych między Czechami a Francją, nie ucichła jeszcze w prasie. Obecnie pojawia się wychodząca z Londynu wersja, że sami Czesi podsunęli dziennikowi berlińskiemu fałszywe dokumenty w tym celu, aby wobec rządu londyńskiego wykazać, że Benesz nie idzie bezwzględnie za Francją przeciw Niemcom. Trzeba pamiętać, że w Londynie bardzo nieprzychylnie przyjęli wiadomość o zawarciu sojuszu pomiędzy Czechami a Francją i właśnie dla zatarcia tego wrażenia podsunięto sfałszowane dokumenty dla wykazania, że polityka czeska nie jest zupełnie zaprzedana Paryżowi.

Inna znów wersja, wychodząca z Wiednia, głosi, że tajne dokumenty podsunięte zostały „Berl. Tagblattowi" przez znanego spekulanta Castiglioniego oraz przez Stinnesa w tym celu, aby przeszkodzić akcji ratunkowej dla franka. Obaj — jak głoszą — zaangażowali się grubo w grze zniżkowej na franka, a zwyżka jego naraża ich na olbrzymie straty. Przez wywołanie zamieszania chcieli oni poprawić swe szanse, t. j. obniżyć kurs franka.

Fatalnym zbiegiem okoliczności zmarł poseł czeski w Berlinie, Tuzar, w tym samym dniu, w którym wyraził swoje zdanie o sfałszowanych dokumentach, co w naszym poprzednim artykule zanotowaliśmy. Tuzar, który wyszedł z obozu czeskiej socjalnej demokracji, odegrał w życiu niezawisłych Czech wybitną rolę jako prezydent ministrów, potem poseł w Wiedniu, a ostatnio w Berlinie.

KRONIKA

—o—

Kraków, 25 marca.

Najbliższy numer „Naprzodu"

z powodu święta wyjdzie dopiero w czwartek 27 marca rano (z datą dnia następnego).

—ooo—

Akademja ku czci marszałka Piłsudskiego

W niedzielę o godz. 11 rano odbyła się w sali Starego Teatru uroczysta akademja ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego, urządzona przez Związek b. legjonistów i Związek strzelecki z okazji imienin marszałka. Na schodach i u wejścia do sali utrzymywali honorowe warty członkowie Związku strzeleckiego w mundurach. Na podjum wśród zieleni stało piękne popiersie marszałka, poniżej był rozpięty orzeł legjonowy. Salę wypełniła szczel nie publiczność przeważnie ze sfer inteligencji. Przybył wojewoda Kowalikowski, starosta dr Bal i prezydent miasta Federowicz, natomiast komendant DOK gen. Kuliński nie przybył i nie przysłał delegacji wojskowej.

Zagaił Akademję prof. Bol. Pochmarski wyjaśniając, dlaczego imieniny komendanta Piłsudskiego winny być uroczyście obchodzone. Piłsudski — mówił prof. Pochmarski — jest wodzem i symbolem młodej Polski, Polski niepodległej. Stara, dawna Polska walczy z Polską młodą, ale zwycięży jej nie zdoła. Marszałek Piłsudski, twórca Polski niepodległej, niech żyje! (Zebrani wstają i powtarzają okrzyk, przez długą chwilę burzliwa owacja).

Następnie p. Buczyńska, artystka teatru Słowackiego, oddeklamowała wiersz okolicznościowy p. Jerzego Brauna, zaś chór „Lutni robotniczej" wykonał kilka pieśni.

Główne przemówienie wygłosił poseł Miedziński. Na wstępie zapowiedział, że w uroczystość, która odbywa się w sali Starego Teatru, chce wnieść nie sentymentalizm, lecz ostrze surowej analizy. Piłsudski jest romantykiem, romantyzm zaś wtedy jest pięknym, gdy zwycięża. Miał Piłsudski też wolę, lecz wielu było ludzi, którzy mieli wolę, lecz nic nie zdołali uczynić. On miał więcej niż wolę, bo talent narzucania swej woli drugim, talent zarażenia nią mas. W momencie największej depresji po roku 1905, gdy wiele młodzieży akademickiej z Królestwa chroniło się pod zabór austrjacki, gdzie sztandary o barwach polskich były tolerowane, rzucił on między tę młodzież hasło postawienia bagnetów przy sztandarach. Element rewolucyjny, przywykły w Rosji do walki z autorytetem, zdołał Piłsudski przekształcić w karne kadry. Udowodnił im, iż bagnety, dziś symbol nie-

SKŁADKI

—o—

NA OFIARY 6 LISTOPADA. Tow. Folwork z firmy Labor 16,975.000 mk. L. S. Robotnicy z firmy Zieleniewski tow. Dziedzinlewicz 31,653.000 mk.

—ooo—

woli, mogą się stać symbolem wolności. On też był jedynym, który mógł poprowadzić do walki młodą armję polską, którą właśnie dla jej młodości tak trudno było kierować. Czynnikiem dominującym jest to bezwzględne zaufanie, jakie się do niego mieć musi. Piłsudski co więcej jest naszem drugiem sumieniem. Rozkaz, pozornie niemożliwy do wykonania, przezeń wydany, zostawał wypełniony, a przy wypełnianiu takiego rozkazu dominowała myśl „coby powiedział komendant, gdybym się cofnął?" Mają też bezwzględne zaufanie do Piłsudskiego i robotnicy, z którymi pracował, o których klasowe prawa walczył, których był przed laty towarzyszem. Wierzą też, że ich nie zdradzi nigdy! Ale i dla nieufnego chłopa polskiego Józef Piłsudski jest świętością, mimo że bezpośrednio komendant dla niego nie pracował. Ci zaś, którzy walczyli razem z Piłsudskim, wiedzieli za jaką Polskę walczą, dla nich ojczyzna nie była pustym dźwiękiem. Jeżeli więc Piłsudski wierzył w niepodległość Polski wtedy, gdy inni nie wierzyli i mocą swej woli do oswobodzenia jej się przyczynił, to wierzymy taksamo, iż idąc za Jego śladami i z pomocą Jego, sprawimy, iż ta Polska będzie taką, byśby nietylko zewnętrznie, ale i wewnętrznie dumni z niej być mogli. (Oklaski).

Po deklamacji p. Białkowskiego, prof. Tomaszkiewicz odczytał adres do marszałka Piłsudskiego, zaznaczający między innemi konieczność powrotu marszałka do armji.

Akademję zakończyła pieśń „My, pierwsza brygada", odśpiewany przez chór Lutni robotniczej.

—ooo—

Koniec karjery

W związku z zajściami 6 listopada głośnem się stało nazwisko rotmistrza Fr. Pusłowskiego, ówczas odjutanta prezydenta Rzeczypospolitej. P. Pusłowski uczuł się, jako oficer 8 pułku ułanów, powołany do ogłoszenia „listu otwartego" przeciw Legjonistom, zarzucając im niestworzone rzeczy. Za to wystąpienie p. Pusłowski został zwolniony ze stanowiska adjutanta, po ukaraniu aresztem domowym odesłany do swego pułku. Jak obecnie donszą z Warszawy, p. Pusłowski wogóle skończył swą karjerę wojskową, gdyż został zdemobilizowany i przeniesiony „do cywila".

—ooo—

Wypłata emerytur za kwiecień

Izba skarbowa we Lwowie ukończyła dnia 20 marca wysyłkę ostatnich przekazów czekowych na pensję kwietniową wraz z dodatkami drożyźnianemi dla emerytów, wdów i sierot z natychmiastowym terminem wypłaty, wobec czego wypłata tych należytości przez odnośne urzędy pocztowe będzie ukończona w najbliższym czasie.

—ooo—

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. W niedzielę 23 bm. w wypełnionej młodzieżą akademicką sali 39 Coll. Nov. uniwersytetu odbyło się inauguracyjne posiedzenie krakowskiej Rady akademickiej, wyłonionej z pięcioprzymiotnikowych wyborów. Po zagajeniu przez przedwodniczącego komitetu wykonawczego, kol. Lichorobca i sprawozdaniu komisji wyborczej ze swej działalności przystąpiono do wyborów prezydjum Rady, do którego weszli: kol. Mikołajczyk Eugenjusz, jako prezes (PML), kol. Kubik Jan I. wiceprezes (org. młodz. narod.), kol. Kunicki Stanisław II. wiceprezes (polsk. młodz. soc.) i kol. Malinowski Jan, sekretarz (pol. młodz. soc.). Nowo wybrany przewodniczący wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył potrzebę oparcia reprezentacji młodzieży akademickiej na szczerze demokratycznych podstawach i zakończył wezwaniem do pracy nad urzeczywistnieniem powyższej zasady. Radę powitał krótkiem a serdecznem przemówieniem p. prof. Roupert. Świeżo ukonstytuowana Rada przyjęła przez aklamację wniosek, wyrażający marszałkowi Piłsudskiemu z okazji jego imienin cześć i hołd za jego ofiarną pracę nad odbudową wolnej i demokratycznej Rzeczypospolitej. Po naznaczeniu następnego posiedzenia Rady na 25 bm. na godz. 11 przed południem posiedzenie inauguracyjne zamknięto.

POSIEDZENIE KOMISJI CENNIKOWEJ, które w ubiegłą sobotę nie doszło do skutku, odbędzie się we środę, w magistracie krakowskim. Omawianą będzie sytuacja aprowizacyjna oraz kontrola kalkulacji cen mięsa i pieczywa.

WOLNE SKŁADY CUKRU. Gmina m. Krakowa prowadzić będzie w swoim zarządzie wolne składy cukru na Warszawskiem. Magazyny mieścić będą stale około 10 wagonów cukru, zarówno grysikowego, jak i kostkowego z cukrowni poznańskich.

PROGNOZA NA WTOREK: Przeważnie pochmurno, mglisto i dżdżysto (chwilami przecieranie się), duży wzrost temperatury, wiatry południowo-zachodnie.

Pożyczka zagraniczna dla m. Krakowa

Rozbudowa sieci tramwajowej i obiecanki naprawy ulic w mieście

Jak się dowiadujemy, prezydjum m. Krakowa weszło w kontakt z zagranicznemi instytucjami finansowemi, celem uzyskania większej pożyczki na cele inwestycyjne naszego miasta. W pierwszym rzędzie idzie gminie o rozbudowę sieci tramwajowej, oraz gruntowną naprawę wszystkich ulic w mieście. Jak słychać, warunki pożyczki nie są zbyt ciężkie, przyczem gmina przedstawiła projekt zabezpieczenia pożyczki majątkiem miejskim, oraz udziałem w dochodach z przedsiębiorstw użyteczności publicznej, które gmina za uzyskaną pożyczkę uruchomi. Ostateczna umowa z odnośnemi zagranicznemi instytucjami finansowemi będzie zawarta po uchwaleniu budżetu gminy na rok 1924.

Deficytowy budżet m. Krakowa na r. 1924

Projekt budżetu gminy m. Krakowa na rok 1924, został już opracowany we wszystkich pozycjach dochodowych i rozchodowych i jest obecnie przedmiotem dyskusji prezydjum m. Krakowa. Budżet zamyka się znacznym niedoborem, jednak prezydjum opracowuje wnioski na stworzenie nowych źródeł dochodowych, któreby pokryły niedobór budżetu. W pierwszych dniach kwietnia odbędzie się posiedzenie Rady miasta, na którem prezydent Federowicz będzie omawiał sytuację gospodarczą gminy.

Wisła i dopływy jej wzbierają

Zerwanie cześci mostu na Dunajcu

Z powodu topnienia śniegu w górach, wezbrała Wisła i jej dopływy. Pod Krakowem od niedzieli rana stale woda przybiera. Wczoraj w porównaniu z niedzielą woda wzrosła o 126 cm. ponad normalny stan. Rano stan wody wyniósł 2 metry 61 cm. Również w górnym biegu Wisły woda przybiera.

Wedle nadeszłych wiadomości z różnych stron biegu Wisły i jej dopływów stan wody przedstawia się następująco:

Wisła-Pustynia. Stan 428, ponad stan norm. 193 cm. w porównaniu z dniem poprzednim 58 cm.

Wisła-Dwory. Stan 196, ponad stan normalny. 225 cm. w porównaniu z dniem poprzednim 104 cm.

Wisła-Szczucin. Stan 158 czyli 210 cm. ponad stan norm., woda wzbiera, lód stoi.

Soła-Żywiec. Stan 310 czyli 49 cm. ponad stan norm. w porównaniu z dniem poprzednim (było 318), woda opadła o 8 cm.

Soła-Oświęcim. Stan 0.82 czyli 123 cm. ponad stan norm., w porównaniu z dniem poprzednim (było 0.85), woda opadła o 3 cm.

Dunajec-Nowy Sącz. Lód z Popradu od Muszyny w dół spłynął, zabierając zator koło Zabełcza. Stan wody 183 czyli 79 cm. ponad stan normalny w porównaniu z dniem poprzednim (było 135 cm.), powierzchnia wody podniosła się o 48 cm.

Dunajec-Zgłobice. Zator ruszył, zabrał 3 przęsła mostu drewnianego na gościńcu państw. między Tarnowem a Wojniczem. Most kolejowy pod Bogumiłowicami jest w niebezpieczeństwie.

Krakowowi nie grozi na razie niebezpieczeństwo. Woda płynie szerokim korytem, sięgając niemal do dolnych bulwarów. Od czasu do czasu ukazują się olbrzymie kry.

—ooo—

GMINA M. KRAKOWA REZYGNUJE Z PIEKARNI WOJSKOWEJ. Wobec ogłoszonego przez intendanturę krakowską przetargu na piekarnię wojskową w Podgórzu, prezydjum m. Krakowa postanowiło nie brać udziału w przetargu. Wobec tego piekarnia dostanie się prawdopodobnie w ręce prywatnych przedsiębiorców.

NOWA HALA TARGOWA NA PLACU SŁOWIAŃSKIM. Wydział targowy magistratu krakowskiego przystępuje do zwijania jatek na placu Słowiańskim i udzielił handlarzom mięsa koncesji na wybudowanie wielkiej hali targowej, również na tym placu, gdzie pomieszczą się dotychczasowi handlarze mięsem.

OSPA W KRAKOWIE, która ostatnio zaczęła przybierać na sile, obecnie już zanika, tak, że miejski urząd zdrowia notuje tylko sporadyczne wypadki zasłabnięć na tę straszną chorobę. Również jak słychać, ilość wypadków ospy w powiatach sąsiadujących z Krakowem, w ostatnich czasach znacznie się zmniejszyła.

ZŁOŻENIE WIEŃCA NA KAMIENIU KOŚCIUSZKI. Wczoraj, jako w 130 rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki na rynku krakowskim, złożono na kamieniu pamiątkowym wieniec z białych kwiatów.

POSEŁ POST W KRAKOWE. W niedzielę, jako w drugi dzień pobytu w Krakowie, poseł austrjacki p. Post odbył konferencję w Izbie handlowej, informując się o stanie gospodarczym okręgu krakowskiego. Wieczorem o godz. 6 poseł Post wyjechał do Andrychowa.

ZE ZWIĄZKU TARNOWIAN. Zarząd Związku pod przewodnictwem prezesa dra Wielgusa ukonstytuował się, wybierając wiceprezesami: sędziego Trzaskowskiego i dyrektora gimn. Winkowskiego, sekretarzem red. Grzywińskiego, zastępcą prof. Geronia, skarbnikiem radcę szkoln. Dobrowolskiego, zastępcą ks. przeora Walczaka. Biuro Związku mieści się w klasztorze Karmelitów przy ul. Karmelickiej i otwarte jest we wtorki i piątki od godz. 4—6. W godzinach tych należy się zgłaszać, celem dokonania rejestracji.

ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY odbywa dyżury w lokalu „Kultury Polskiej", ul. Florjańska 53, I piętro, stale we wtorki i soboty w godzinach od 7—8 wieczór. W tych godzinach odbywają się wpisy nowych członków i udziela się informacji.

UCZNIOWIE NA BANK POLSKI. Klasa 8-ma szkoły powszechnej męskiej im. św. Mikołaja w Krakowie subskrybowała i darowała Państwu Polskiemu akcję na Polski Bank emisyjny.

ZEBRANIE OBYWATELSKIE w sprawie Polskiego Banku emisyjnego odbędzie się we wtorek, 25 marca, w sali Kopernika (Uniwersytet, II piętro) o godz. 4'30. Referat wygłosi dyrektor PKKP. p. Makowski. Ze względu na ważność sprawy pożądany jest jak najliczniejszy udział. Wstęp wolny.

KURS WYROBU KILIMÓW. Dyrekcja miejskiego Muzeum przemysłowego im. Dra A. Baranieckiego w Krakowie, ul. Smoleńska 9, zawiadamia, że na kursie kilimkarskim jest obecnie kilka wolnych miejsc. Nauka na kursie obejmuje wyroby kilimów na warsztatach pionowych i poziomych, oraz naukę projektowania kilimów. Wpisy przyjmuje dyrekcja Muzeum codziennie od godz. 10—1 w południe.

RADJO W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. W piątek 28 marca i we wtorek 1 kwietnia odbędą się w miejskiem Muzeum przemysłowem dwa wykłady inż. A. Kozickiego, kierownika radjo-stacji w Krakowie p. t.: 1) Zastosowanie radjotelefonji w życiu prywatnem. 2) Urządzenie dużych radjostacji i praca w nich. Odczyty będą ilustrowane obrazami świetlnymi i demonstracjami aparatów. Początek o godz. 7 wieczór.

KRAKOWSKIE TOW. LEKARSKIE. We środę 26 bm. o godz. 8 wieczór posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: dr. Dzwonkowska: „O wyrównaniu wad zastawki dwudzielnej".

W TOWARZYSTWIE FILOZOFICZNEM, ul. św Anny 12, odbędą się w dniach 25, 26 i 27 bm. od godz. 6—8 wieczorem dyskusyjne wieczory na temat: „Istota prawa i norm prawnych". Goście mile widziani.

NIEPRZESTRZEGANIE PRZEZ KUPCÓW PRZEPISÓW O SPOCZYNKU NIEDZIELNYM. W niedzielę przeprowadziła policja kontrolę sklepów, w czasie której stwierdzono, że kupcy nie przestrzegają przepisów o spoczynku niedzielnym. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

SAMOBÓJSTWO PRZEZ ZACZADZENIE GAZEM ŚWIETLNYM. Wczoraj po południu zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Długą, gdzie wdowa po urzędniku państwowym, M. P., licząca lat 67, zaczadziła się śmiertelnie gazem świetlnym. Desperatka popełniła samobójstwo na tle niesnasek rodzinnych. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś po poł. „Sen nocy letniej". Puka gra p. Bracka, wieczorem „Podatek majątkowy". Jutro „Świerszcz za kominem" z pp. Sokolską, Śniadecką, Lubieńską oraz p. Brackim i Piekarskim w głównych rolach. W sobotę premjera oryginalnej sztuki włoskiej Rosso di San Secondo „Tyle namiętności... w marjonetkach". Główne role trzech marjonetek namiętności wykonają pp. Kopczewska, Piekarski i Szymański, nadto ważniejsze zadania w sztuce mają pp. Żmijewska, Śniadecka, Lubieńska, Dobiesław oraz szereg osób z personalu w epizodach aktu pierwszego, który się dzieje w nudne, dżdżyste popołudnie niedzielne w urzędzie telegraficznym w Medjolanie.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś, aż do czwartku wyłącznie „Przyjaciółka p. ministra". Dziś po poł. „10 minut w samochodzie" po cenach zniżonych. Pod kierunkiem reżyserskim p. Sosnowskiego dobiegają do końca próby ze sztuki Kary Bramson pod tytułem „Dr. Klenow".

OPERETKA. Dziś we wtorek o 4 popoł. „Bajadera" z pp. Rynas, Wesołowskim, Kozłowską, Sempolińskim, Karasińskim, Ujhelym, Rewerą-Rewskim, Bojnarowskim i in. w głównych rolach, o 8 wieczór „Frasquita" z pp. Czernlawską, Kozłowską, Ostrowskim, Karasińskim, Sempolińskim, Rawitą, Rapackim, Bojnarowskim i in. Jutro we środę operetka Kalmana „Księżniczka czardasza" z pp. Czernlawską, Zimajer, Wesołowskim, Kozłowską, Sempolińskim, Karasińskim, Rewerą-Rewskim, Rawitą, Bojnarowskim i in. W najbliższych dniach premiera operetki Falla „Madame Pompadour". Reżyser Sempoliński, kapelmistrz Szczepański i baletmistrz Wolnar kierują próbami.

KONCERT MATTI BATTISTINI'EGO z powodu chwilowej niedyspozycji artysty nie odbędzie się we środę, 26 bm.

WIECZÓR PIEŚNI POLSKIEJ w wykonaniu p. Janiny Kaneckiej odbędzie się w środę 2 kwietnia w sali Instytutu muzycznego (ul. św. Anny 2 II p.) o godz. wpół do 8-mej wiecz. Bilety wcześniej nabyć można w kancelarii Instytutu od 11—1 i 4—6.

„SZATKA DLA DZIECI". Dziś przedpoł. o godz. 11 odbędzie się w sali teatru im. Słowackiego przedstawienie dla dzieci, odegrane przez „młodocianych wykonawców". Odegrana zostanie 4-aktowa baśń p. t. „Szatka dla dzieci" p. Pniowerskiej, urozmaicona tańcami i ewolucjami p. L. Kownackiej.

POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO-PEDAGOGICZNY wzywa wszystkich członków, by wzięli gremjalnie udział w uroczystym obchodzie 40-letniego jubileuszu dyr. W. Barabasza, zasłużonego byłego prezesa Związku i członka honorowego. Sala Starego Teatru, we wtorek 25 bm. o godz. 11 przedpoł.

ZE SPORTU

PIŁKA NOŻNA. (Makkabi—Wisła 1:1). W sobotę 22 bm. rozegrał mistrz okręgu „Wisła" zawody z „Makkabią" na neutralnem boisku „Jutrzenki". Laury łatwo zdobyte w rozgrywce z „Jutrzenką" sprawiły, że „Wisła" grała nie z właściwym sobie zapałem i energją. Na nic się zdały heroiczne wysiłki poszczególnych jednostek (Czulak, Adamek), tembardziej, że „Makkabi" przedewszystkiem jej obrona z bramkarzem na czele przeciwstawiła „Wiśle" olbrzymi zapał i jakby chęć ratowania honoru klubów żydowskich, co jej w zupełności się udało. Wynik nierozstrzygnięty jest wielkim zaszczytem dla „Makkabi", a klęską dla jej przeciwnika, który powinien raz wreszcie zrozumieć, że nie zawsze siła zwycięża. Na takim terenie, jaki przedstawiało boisko „Jutrzenki", zwyciężyć mogał tylko drużyna technicznie lepsza, a pod tym względem Wiślacy są niestety jeszcze mało wyszkoleni. Sędziował dr Lustgarten.

(Cracovia—Kickers 7:3). Miłą sportową biesiadą był mecz Cracovii rozegrany z drużyną niemiecką. Pupilka publiczności obudziła swą piękną grą ogólny podziw. Prym dzierżyli Muniu i Kałuża w ataku, stary Synowiec w pomocy a reszta drużyny dostroiła się do nich w zupełności z wyjątkiem Strycharza, który jednak miał przeciw sobie silnyhc przeciwników. Lekość, elastyczność, wyszkolenie techniczne, piękna kombinacja i wreszcie zapał, oto walory dzisiejszej Cracovii. Wysokocyfrowe zwycięstwo Cracovii nie jest absolutną miarą sił obu drużyn. Kickers jest przeciwnikiem godnym, o wielu zaletach (zwłaszcza lewa strona), uboższym tylko od miejscowych pod względem technicznym. Mamy wrażenie, że we wtorek goście opuszczą boisko z honorem. Sędziował p. Molkner. Cotti.

Z Polski

SZALEŃCZY CZYN MAJORA WOJSK POLSKICH. W Włodzimierzu Wołyńskim znany w kołach obywatelskich oficer w rezerwie, major Feliks Dąbrowski w przystępie rozstroju nerwowego popełnił straszny czyn. Już od dłuższego czasu maj. Dąbrowski zdradzał objawy nierównowagi psychicznej. W dniu 16 marca powrócił do domu z objazdu majątku, którym administrował i bez żadnej przyczyny rozpoczął sprzeczkę z matką, poczem w przystępie szału dobył browning i strzelił do matki, kładąc ją na miejscu trupem. Gdy sąsiedzi przerażeni odgłosem strzałów zaalarmowali policję i żandarmerję wojskową, furjat, uzbrojony w browning i dubeltówkę, począł strzelać do żołnierzy, raniąc parę osób. Dopiero po dłuższej walce udało się ubezwładnić szaleńca i przewieść go do Lwowa, do zakładu dla umysłowo chorych. Maj. Dąbrowski był dowódcą oddziału kawalerji partyzanckiej, który odznaczył się niezwykłą brawurą w alkach podjazdowych w okresie wojny z bolszewikami. Z oddziałem swym walczył dzielnie pod Wilnem i na szeregu innych odcinków frontu bolszewickiego.

OBRABOWANIE KASY CHORYCH W KATOWICACH. W nocy z 20 na 21 bm. włamali się dotychczas niewyśledzeni rabusie do biur kasy chorych w Katowicach, przy ul. 3 Maja, gdzie rozbiwszy żelazne szafy, skradli około 2 i pół miljarda mkp.

Z zagranicy

ZGON OBROŃCY PRZEMYŚLA. W Wiedniu zmarł generał Kusmanek, komendant Przemyśla w wojnie 1914 r.

—ooo—

DZISIEJSZA DROŻYZNA zmusza do oszczędności. Mydło „Jeleń"-Schicht jest bardziej wydajne, aniżeli mydło lichego gatunku, a aztem w użyciu znacznie tańsze.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek po poł.: „Sen nocy letniej", wiecz.: „Podatek majątkowy".
Środa po poł.: „Kościuszko pod Racławicami" (XX szkolne), wiecz.: „Świerszcz za kominem".
Czwartek. „Kościuszko pod Racławicami".

Teatr Bagatela

Wtorek popoł.: 10 minut w samochodzie" (ceny zniżone), wiecz.: „Przyjaciółka p. ministra".
Środa: „Przyjaciółka p. ministra".
Czwartek: „Przyjaciółka p. ministra".

Teatr miejski Operetka

Wtorek popoł.: „Bajadera", wiecz.: „Frasquita".
Środa: „Księżniczka czardasza".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników)

Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.
Czytelnia U. L. otwarta od 5—7 wieczór.

Kurs nauki obywatelskiej

Środa: Kultura duchowa Polski współczesnej — Helena Witkowska.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39)
Początek o godz. 7 wieczór

Wtorek, prof. Konserw. muz. Konst. Kniaginin: Wieczór pieśni i romansów Rachmaninowa (przy fortep. Otto Gross).

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 25 marca.

ECHA STRAJKU W ELEKTROWNI MIEJSKIEJ W LISTOPADZIE

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, pod przewodnictwem sso. Hubaczka, rozpoczęła się rozprawa przeciw Józefowi Trębaczowi, Józefowi Wankemu, Stanisławowi Gondkowi, Stanisławowi Frycowi i Stefanowi Frischowi, maszynistom elektrowni miejskiej. Trębacz, Wanke i Gondek oskarżeni są o to, że wedle aktu oskarżenia dnia 7 listopada ub. r. chcieli zmusić maszynistę Kaspra Bieńczyckiego do porzucenia służby, zaznaczając, że „partja już ma Bieńczyckiego fotografję i ani się spodzieje, kiedy będzie stracony. Dali mu ultimatum do 10 dni, w ciągu których ma się wynieść z elektrowni, gdyż po upływie tego czasu wyniosą go w worku na popielisko, a tam niewiadomo, co się z nim stanie. Również powyżsi trzej obwinieni wedle aktu oskarżenia dnia 5 listopada samowolnie i bez uprzedniego zawiadomienia dyrektora elektrowni miejskiej w Krakowie zastanowili ruch w tejże elektrowni. Nadto Trębacz oskarżony jest o przeszkadzanie w pracy funkcjonarjuszom elektrowni w dniach od 5—7 listopada podczas strajku generalnego. Fryc i Frisch wedle aktu oskarżenia pobili dnia 14 sierpnia u. r. Ludwika Mikulskiego, przyczem tenże odniósł ciężkie uszkodzenia ciała przez złamanie lewego podudzia. Trębacz i Wanke również tego samego dnia poturbowali Mikulskiego. Wszyscy więc oskarżeni są o zbrodnię gwałtu publicznego z § 98 b. u. k., oraz o ciężkie uszkodzenie ciała. Na wczorajszej rozprawie po odczytaniu aktu oskarżenia i przesłuchaniu obwinionych, obrońcy zawnioskowali dopuścić do rozprawy nowych świadków. Trybunał przychylił się do wniosku i zarządził odroczenie rozprawy. Bronili adw. dr. Rosenzweig i adw. dr. Heski.

SENSACYJNA ROZPRAWA O SZPIEGOSTWO
Rozprawa jest tajna

Wczoraj rozpoczęła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym dwudniowa rozprawa przeciw 7 osobom oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa. Z powodu wielkiej ilości oskarżonych i świadków, rozprawa odbywa się na wielkiej sali sądów przysięgłych. Przewodniczy sso. dr. Kaczmarski, wotują sso. Federowicz i sso. Lizak, oskarża prokurator Sozański. Na ławie oskarżonych zasiadają: Samuel Picker lat 28, stolarz, Jakób Scharf false Punkus lat 35, Chaim Schapira lat 38, piekarz, Izrael false Leon Königsberg false Mahler false Tepper lat 28, pomocnik handlowy, Leon Holzer lat 21, pieczątkarz, znany z ostatniego procesu przeciw komunistom, gdzie został uwolniony, Golda false Genia Spatzner lat 20, krawczyni i Jetti Pickerówna lat 25, modniarka. Mężczyźni obwinieni są o zbrodnię szpiegostwa z § 67 u. k. uprawianego na rzecz Rosji sowieckiej przez śledzenie urządzeń dotyczących siły zbrojnej państwa polskiego, zaś kobiety obwinione są o współwinę w zbrodni szpiegostwa.

Na wstępie wczorajszej rozprawy prokurator postawił wniosek na tajność całej rozprawy, co trybunał zatwierdził. Dopuszczono tylko dziennikarzy do rozprawy.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchano obwinionych, poczem o godz. 2 popoł. rozprawę odroczono do środy na godz. 9 rano. Obwinieni przyznają się do winy.

Jako rzeczoznawcy z ramienia wojskowości biorą udział w rozprawie kpt. dr. Oliwa i por. Żyborski.

Wstrzymanie pozwoleń na wywóz zboża

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Wobec tego, że zaofiarowanie suchego zboża na rynkach krajowych jest niedostateczne, rząd postanowił wstrzymać narazie udzielanie pozwoleń na wywóz zboża za granicę.

Korzystny zwrot w procesie Zeignera

Drezno (AW). W procesie b. saskiego prezydenta ministrów Zeignera zaszedł zwrot na korzyść oskarżonego. Jak się okazało, ze strony wrogów Zeignera zainicjowany był spisek, mający na celu utrącenie niebezpiecznego przeciwnika. Główny świadek oskarżający przyznał się, że szantażował stale Zeignera i zaprzeczył wszystkim zeznaniom, jakie składał u sędziego śledczego.

Strajki w Anglji

Londyn (AW). W niedzielę przed południem i po południu obradowała przez rząd powołana komisja nad sposobem zakończenia strajku tramwajarzy i służby autobusowej. Dotychczas, mimo, że strajk daje się coraz więcej ludności we znaki, nie zdołano doprowadzić do porozumienia.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w piątek 28 bm., o godz. 7 wieczór, w lokalu robotników drzewnych. Sprawy barzo ważne. Obecność wszystkich członków niezbędna.

KOMISJA KOLPORTAŻU KRAK. RADY ROBOTNICZEJ zbierze się na posiedzenie we czwartek 27 bm. o godz. 7 wieczorem w sekretarjacie Rady robotniczej, na którą są proszeni tow.: Klemensiewicz, Bator, Mazur, Pankiewicz, Przybyś, Ziffer. Sekretarjat.

ZGROMADZENIE DZIELNICOWE W NOWEJ WSI w lokalu p. Neulingera dnia 27 marca we czwartek o godz 6 wieczór. Na porządku dziennym: „Ochrona lokatorów". Referent tow. dr. Józef Rosenzweig. — Lokatorzy tamtejszej dzielnicy winni wziąć liczny udział w tem zgromadzeniu.

POSIEDZENIE KOMISJI ORGANIZACYJNEJ krakowskiej Rady robotniczej odbędzie się we środę 26 marca o godz. 7 wieczorem w sekretarjacie Rady robotniczej ul. Dunajewskiego 5. Na posiedzenie to proszeni są tow.: Bator, Dzledziniewicz, Fleszar, Giza, Olajcar, Jaroszewski, Karton, Kowalczyk, Mastek, Kendel, Mazur, Pankiewicz, Papiński, Przybyś, Sękowski, Różycki, Wardęga, Sekretarjat W. R. B.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO W POLSCE ODDZIAŁU KRAKÓW I L. 12 odbędzie się w niedzielę 30 marca o godz. 10 rano w sali Związku stowarzyszeń robotniczych ul. Dunajewskiego 5 II piętro z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu, 2) sprawozdanie Zarządu, 3) sprawozdanie kasowe, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybór Zarządu, 6) różne. Wstęp na salę tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH odbędzie się we środę 26 marca o godz. 6'30 wieczór, w sekretarjacie Związku. Ze względu na ważność sprawy prosimy o bezwarunkową, punktualne przybycie.

M. Kmiecik. B. Jaroszewski.

Przegląd gospodarczy

—o—

KURSY WALUT

Kraków, 24 marca.

Waluty: Frank francuski 500—504—512. Czeskie korony 268.

Czeki: Nowy Jork 9,340—9,335—9,330. Londyn 40,050. Paryż 530—525. Zurych 1,614. Wiedeń 132½, 132¼. Praga 270.

KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO

na 25 marca pozostaje niezmieniony, t. j. 1,800.000 marek.

Giełda krakowska z 24 marca

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	2000	2200	2125—2100
Bank Hipoteczny	2400	2600	
Bank Małopolski	2300	2500	2350
Ziemski Bank Kredyt. . .	625	725	725 - 650
Powszechny Bank Kredyt.	375	425	
Akc. Bank Związkowy I-IX	450	550	
Bank Komercjalny I—IV	450	550	500—450
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	22000	24000	24000
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	1550	1650	1650—1575
„Impex"	90	110	105—100
„Pharma" (B. Jawornicki)	2600	2800	2725—2700
T. H. Bracia Roluleccy . .	450	500	475—450
„Polski Gion"	600	700	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	425	475	460
Zieleniewski I—IVem. . . .	45000	47000	46100-45200
H.Cegielski, Poznań I-IX .	2550	2750	2700—2600
Warsz. Parowozy I—III em.	1700	2000	1800—1775
Automotor	1800	2300	
„Potęga" Tow. huty żel. .			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	2725	2825	2825—2750
„Pocisk"	5300	5700	5600
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	72500	74500	73000-74250
Siersza	21000	23000	22500-21250
Tepege I—IV	9000	10000	10000-9400
Polska Nafta	2200	2500	2425—2350
„Pokucie" Naft. Sp. akc. l.	2000	2300	2150
Oikos	16000	18000	
Pezet	700	800	775
Strug	6200	6400	6400—6350
Syndykat Koszyk., Kraków	700	800	750—725
Tłuszcze Trzebinia	16000	17000	
„Krakus" I—VI em. . . .	7000	7500	7400—7100
Fabr. cukru w Chodorowie	22500	23500	22700-22500
Porcelana Ćmielów	2800	3200	3200—3000
Elektr. Siersza I—IV em.	1350	1450	1450—1400
Zakłady przem. „Ryngraf"	1100	1400	
S. W. Niemojowski	2200	2500	2350
Fabr. kapel. w Myślenicach	650	750	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 24 marca (PAT). Giełda. Waluty. Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, frank złoty 1800, bony złotowe 1350, 1400, 8 proc. pożyczka złota 15000, 6 proc. pożyczka dolarowa 5635, 5650, 5640, miljonówka 1000, 900, 950.

Czeki: Belgja 410, 405, sprzedaż 407, kupno 403, Holandja 3433 i pół, Londyn 40150, 39850, sprzedaż 40050, kupno 39650, Nowy York —, Paryż 515, 508, sprzedaż 510, kupno 506, Praga 271'050, 264, Szwajcarja 1615, 1606, sprzedaż 1614, kupno 1598, Wiedeń 132'10, 131, sprzedaż 132, kupno 130, Włochy 404'500, 402'150, Sztokholm 2448.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 24 marca (PAT). Szwajcraski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 0000050—0000070.

Swietne interesa przemysłu łódzkiego

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wbrew przewidywaniom, że miesiąc luty będzie ciężki dla przemysłu łódzkiego w związku z zastojem w produkcji i zapotrzebowaniem gotówki na zapłacenie podatku obrotowego i majątkowego, ruch w przemyśle włókieniczym był pomyślny. Fabryki bawełniane, które z końcem stycznia obniżyły ceny o 45 proc., w drugiej połwie lutego podniosły ceny o 20 proc., a mimo to miały popyt tak znaczny, że niektóre wyroby bawełniane wysprzedano doszczętnie. Również w fabrykach wełnianych sytuacja jest pomyślna w związku ze znacznemi zamówieniami rządowemi i zamówieniami na konfekcję damską.

—ooo—

Ogłoszenie republiki w Grecji

Ateny (PAT). Zgromadzenie narodowo ogłosi we wtorek z okazji święta narodowego republikę.

Strajk powszechny górników w Polsce nieunikniony!

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Katowice, 24 marca.

W niedzielę dnia 23 bm. odbył się w Katowicach kongres radców załogowych i przedstawicieli oddziałów Centralnego Związku górników. Postanowiono w obronie 8-godzinnego dnia pracy proklamować strajk generalny w całem górnictwie na zasadzie uchwały wydziału wykonawczego Związku i Komisji Centralnej Związków Zawodowych. (Uchwała i opinja Centralnej Komisji Związ. Zaw. była podana swego czasu w „Naprzodzie").

Za Centralnym Związkiem górników wypowiedziały się niemieckie organizacje klasowe.

Natomiast niemieccy chadecy i hirsch-dunkerowcy wraz ze zjednoczeniem zawodowem polskiem emperowskiem wydały odezwę, potępiającą politykę posłów Adamka i Stańczyka i organizacyj klasowych i wzywającą robotników do uznania układu, przedłużającego czas pracy. Robotnicy, zorganizowani w enperowskich i chadeckich związkach przeklinają swoich przywódców, demonstracyjnie targają na ulicach legitymacje swych związków i oświadczają się za strajkiem.

Zaznaczyć należy, że przedłużenie czasu pracy jest przekroczeniem ustawy, obowiązującej na Górnym Śląsku i naruszeniem traktatu, na podstawie którego warunki pracy na Górnym Śląsku nie mogą być pogorszone.

Praca w kopalniach odbywa się według dotychczasowego podziału godzin, gdyż robotnicy zastosowali się do wezwania Centralnego Związku górników; ponieważ nie chcą ich wydobywać, chcąc ich w ten sposób zmusić do przedłużenia czasu pracy robotnicy czekają na podszybiu, zaprzestawszy pracy. Jeżeli w ciągu środy nie nastąpi zmiana stanowiska przemysłowców, **we czwartek rano wybuchnie strajk.**

Sprawa nominacji pp. Urbanowicza i Kasznicy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 marca.

Wobec pogłoski, że wydalony za zajścia w grudniu 1922 r. (zamordowanie prezydenta Narutowicza) dyrektor departamentu bezpieczeństwa publicznego p. Urbanowicz ma wrócić na swe stanowisko, korespondent Wasz dowiaduje się z wiarygodnego źródła co następuje: Kandydatura p. Urbanowicza została wysunięta przez ministra spraw wewnętrznych p. Hübnera, ale nie znalazła uznania ani w poważnych kołach politycznych ani wśród części członków gabinetu. Kandydatura ta byłaby prowokacją całej opinji demokratycznej. Na miejsc edyrektora depart. bezp. publ. wysuwana jest kandydatura p. Jaszczelta, obecnego wicedyrektora.

Co do pogłosek, że senator Kasznica ma zostać wiceministrem spraw wewnętrznych, jest ona o tyle prawdziwa, że klub Dubanowicza robi starania o uzyskanie tego stanowiska dla tegoż senatora.

Zupełna klęska Polski w sprawie Kłajpedy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 marca.

Z Gdańska donoszą: „Gazeta Gdańska" donosi, że delegacja litewska do Ligi narodów w Genewie zakomunikowała swemu rządowi w Kownie, że statut Kłajpedy już jest podpisany przez przedstawiciela Anglji, zaś przedstawiciele Francji, Włoch i Japonji mają go podpisać w najbliższych dniach w Paryżu. Również w najbliższych dniach oczekiwane jest podpisanie przez Litwę i inne państwa ententy **faktu przekazania Litwie Kłajpedy.**

„Gazeta Gdańska" donosi dalej, że pierwotny projekt Davesa został kompletnie porzucony i opracowany nowy projekt, który Litwa przyjęła **jako zadowalający wszystkie jej żądania.** Nowy projekt uchyla projekt Davesa w następujących punktach:

1) **Litwie przyznano całkowite użytkowanie portu kłajpedzkiego** przez uchylenie poprzedniego postanowienia o wolnej strefie;

2) sprawa administracji portu załatwiona została **w myśl żądań litewskich. Przedstawiciela Polski w radzie portu nie będzie.** Przedstawiciel Ligi narodów nie będzie przewodniczącym rady portu, lecz jednym z członków zarządu bez prawa veta;

3) odrzucono wszystkie ograniczenia tranzytu w Kłajpedzie. **Polska nie uzyskuje żadnych praw tranzytowych**, z wyjątkiem tranzytu drzewa na Niemnie. Ostatnie ustępstwo tłómaczy się tem, że w tranzycie drzewa zainteresowane są Anglja i Francja, dzięki kontraktowi, dotyczącemu głównego biegu Niemna. **Litwa nie jest obowiązana udzielać Polsce jakichkolwiek ulg i przywilejów w tranzycie**; również tranzyt drzewa ma być dokonywany na terytorjum kłajpedzkiem **przez obywateli litewskich z wykluczeniem Polaków.**

Warszawa, 24 marca.

W piątek i w sobotę w ministerstwie spraw zagranicznych rozpatrywano raport delegacji polskiej do Ligi narodów w sprawie Kłajpedy. Wnioski będą przedstawione przez p. Zamoyskiego komitetowi politycznemu Rady ministrów, który przygotuje na pełną Radę ministrów wnioski co do dalszej akcji.

Zatarg między Chinami a sowietami

Paryż (PAT). „Chicago Tribune" donosi z Londynu, że rząd angielski jest zaniepokojony groźnem **stanowiskiem sowietów wobec Chin.** Agenci angielscy mieli donieść, że w Rosji azjatyckiej są w toku **przygotowania wojskowe.** Istnieją dane wskazujące, że pierwsze uderzenie rosyjskie planowane jest z okolicy Charbina.

Wiedeń (PAT). „Nr. Fr. Presse" donosi z Berlina: Poselstwo chińskie w Berlinie otrzymało telegram od swego rządu, według którego nieprawdziwemi są wiadomości o wydaleniu posła rosyjskiego Karachana z Chin. Rokowania rosyjsko-chińskie toczą się dalej w Pekinie.

Londyn (PAT). Reuter donosi z Pekinu: Chińskie ministerstwo spraw zagranicznych w odpowiedzi na notę rządu sowieckiego z dnia 19 marca oświadcza, że Karachan padł ofiarą nieporozumienia w sprawie podpisania chińsko-rosyjskiego układu, oraz że Chiny są gotowe do ponownego podjęcia rokowań.

Pekin (PAT). Rokowania rosyjsko-chińskie zostały na nowo podjęte. Przedstawiciel sowietów, Karachan i przedstawiciel Chin Wang odbyli dłuższą konferencję.

Kampanja wyborcza w Niemczech

Berlin (PAT). W niedzielę zaczęła się w Niemczech kampanja wyborcza. Odezwa wyborcza nacjonalistów podkreśla, że obecnie zadaniem Niemiec powinno być przekonanie całego świata, że Niemcy nie były winne wybuchu wojny i nie powinne za to ponosić żadnej odpowiedzialności. Dalej powiedziane jest w odezwie, że należy zwalczać **traktat wersalski.** Pozatem jest w odezwie mowa o prawie narodu niemieckiego do dysponowania swoimi losami. Na całej przestrzeni od Dunaju do Bałtyku może być tylko jeden naród, jedno państwo i jeden cesarz. Odezwa zapowiada bezwzględną i bezlitosną walkę przeciwko wpływom żydów w Rzeszy niemieckiej.

Przesilenie w Jugosławji

Wiedeń (PAT). Z Belgradu donoszą pod datą 24 bm.: Dziś piętnastu posłów partji Radicza przybyło do skupczyny, gdzie złożyli przysięgę. Przybycie tych posłów i złożenie przysięgi wywołało wielkie wrażenie. Dyskusję w skupczynie nad budżetem przerwano. **Pasicz natychmiast udał się do króla i zgłosił dymisję**, a równocześnie wystosował do prezydenta skupczyny pismo z zawiadomieniem, że gabinet dymisjonuje. Prezydent przerwał obrady skupczyny i zawiadomił o dymisji gabinetu. Opozycja przyjęła to ironicznymi okrzykami: Niech żyje Pasicz! Skupczyna odroczyła się do czasu utworzenia nowego rządu.

—ooo—

Przegląd społeczny

—o—

STOSUNKI W FABRYCE WAGONÓW W SANOKU

Stosunki, obecnie panujące w fabryce wagonów, godne są napiętnowania; gdy roku zeszłego robotnicy pracowali na dwie szychty, to wtenczas jako tako obchodzono się z nimi, a to dlatego, bo ich fabryka potrzebowała. Każdy miał zajęcie. Teraz, gdy po tak wielkiej redukcji pozostało 870 robotników, (gdy poprzednio było 1890), zaczyna się formalna nagonka na nich, Za byle co grozi robotnikowi zwolnienie i nikt nie ma litości nad tymi robotnikami. Teraz pracuje się 4 dni w tygodniu, a niektóre warsztaty tylko 3 dni. Zarobki są bardzo uszczuplone, tak, że trudno jest wyżyć z rodziną. A przecież można było temu zaradzić, gdyż dyrekcja wiedziała o tem, że może nastąpić redukcja i mogła znieść jedną szychtę i przedłużyć robotę. Ale widać, że to planowo było robione, aby tylko wykończyć robotę zamówioną, nie licząc się z robotnikami, z których wielu wydalono, a tym, którzy pozostali, dokucza się i zatruwa im życie.

W sprawie czynszów robotnicy też zawiedli się na dyrektorze p. Peterce, gdyż podbił on cenę mieszkań w całym Sanoku i w Posadzie, a to tym sposobem, że w nowo wybudowanych domach fabrycznych, po zajęciu już pomieszkań przez robotników i urzędników, ustalił czynsz na 15 franków czyli 27,000.000 mkp. Skutki dla robotników są takie, że ci robotnicy, którzy mieszkają prywatnie, dostają wypowiedzenia mieszkań lub żądają od nich czynszów tak wysokich, jakie płacą robotnicy w fabryce. Dyrektor wie doskonale, że robotnik zarabia za 4 dni pracy tygodniowej i że nie jest w stanie opłacić mieszkania fabrycznego, a wiadomo, że domy te wybudowano z zysków, płynących z nadwartości pracy robotnika, wyzyskiwanego bezwzględnie przez kapitalistę.

Robotnicy wiedzą doskonale, że bezrobocie, które jest w Polsce i w innych krajach, to jest choroba nieuleczalna w ustroju kapitalistycznym. Jak długo będzie kapitalizm panował, tak długo lud roboczy nie będzie pewny jutra i kawałka chleba.

—ooo—

ZJAZDY ROBOTNIKÓW ROLNYCH

W dniach 30 marca i 4 kwietnia wszystkie Oddziały Związku Zawodowego Robotników Rolnych winny zwołać jak najliczniejsze Zjazdy członków i delegatów. Zjazdy te mają obradować wyłącznie nad sprawą nowych umów. Zarząd Główny nadeśle szczegółowe informacje o przebiegu układów z obszarnikami.

Robotnicy rolni! Chodzi tu o wasze najżywotniejsze sprawy, przybądźcie więc na zjazdy gromadnie!



Robotnicze Stow. Spożywcze „Jedność" w Limanowej

zwołuje

na czwartek dnia 10 kwietnia b. r. o godzinie $4^{1}/_{2}$ popołudniu do Sali Kina przy rafinerji nafty

V. zwyczajne

Walne Zgromadzenie

(członków)

z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z kontroli i wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum.
4. Rozdział zysku bilansowego.
5. Zmiana statutu (ustalenie wysokości udziału).
6. Uzupełniające wybory
   a) członków Rady nadzorczej
   b) członka Zarządu. 431
7. Wnioski i interpelacje.

W zgromadzeniu biorą udział członkowie mający wpłacone pełne udziały.

Za Zarząd:

Józef Zaręba. Jan Łysek.

Alfred Wilczek.

Powiatowe Robotnicze Stow. Spożywcze „Praca" w Wieliczce

zwołuje

na dzień 13 kwietnia 1924 o godzinie 10 rano w sali domu robotniczego w Wieliczce

Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

członków.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie za rok 1923
   a) Zarządu z przedłożenia bilansu
   b) Rady Nadzorczej 435
   c) Komisji Rewizyjnej.
3. Rozdział czystego zysku.
4. Uzupełniające wyboru Rady Nadzorczej i Zarządu.
5. Zmiana statutu co do wysokości udziałów.
6. Wolne wnioski.

Zarząd:

Samera. Bajorek.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).